Nr 5. Warszawa dnia 22 Maja 1863 roku Rok 6.

STRAŻNICA.

O ile sprawa nasza świetniejsze robi postępy, podtrzymywana głównie niezachwianą wolą dążnego do odzyskania swych praw narodu, o tyle [illegible] w swych zasadach carat moskiewski porusza wszystkie sprężyny barbarzyństwa, chytrości i przewrotności azyjatyckiej, by za jaką bądź cenę przedłużyć w Polsce swe dzikie, a bezprawne panowanie. Nie [illegible] najmniejszej odnieść korzyści na polu bitwy, a ztąd z każdym dniem wykazując swą bezsilność owej tak niegdyś okrzyczanej potęgi wojskowej, rozpuszcza przez szpiegów i jurgieltników zastraszające wieści, że Moskwa, w razie nieprzyjęcia przez nas różnych obiecywanych [illegible] liberalnych aż do konstytucyi, zaprowadzi w Kongresówce rządy à la Paszkiewicz. Aby zaś większe nadać powagi tym strachem, zakupiła [illegible] piór chciwych a z głodu wynędzniałych i już to w korespondencyjach z Warszawy, już też w rozumowanych artykułach płatnych przez siebie gazet zagranicznych szerzy podobne wieści, chcąc za ich pomocą przeciągnąć na drogę pokoju chociaż tchórzów i pasibrzuchów, [illegible] jakie stworzyć stronnictwo dla p. Wielopolskiego i poprobować czy się nie uda tak jak np. w 1831 r. popchnąć sprawy na tę linię [illegible], na której car manifestow niem swych dobrych chęci łudziłby dyplomacyję, dyplomacyja naszych hrabiów i bankierów, a ci ostatni durzyliby naród. Dotąd naród ciągle nawlekać się na to ostatnie ogniwo łudzących [illegible]. lecz zmieniły się już złote dla podobnych robót czasy! — Z drugiej strony [illegible] carat kłamiąc najbezczelniej zamiary cywilizacyj[illegible] przed światem, by weisnąć się do rodziny mocarstw europejskich [illegible], że wszystkie państwa i ludy dają poparcie naszemu powstaniu, wije się konwulsyjnie w obec not zagranicznych i całej swej używa bezczelności na odwrócenie zawisłej nad nim burzy. I już to drukuje długą listę [illegible] wyświadczonych ob. Polski, z których jedna warta drugiej. [illegible] wszystkie razem w zupełnej są zgodzie z dymiącemi zgliszczami wsi i miast i potokami dymiącej krwi; już straszy mocarstwa zagraniczne [illegible] adresami korporacyj moskiewskich, już nakoniec [illegible] na noty dworów zagranicznych kręci jak zawsze i wszędzie, prawdziwie po moskiewsku. Niedawno bowiem liberalny car obwiniał Polaków, że jako ultramontanie i konserwatyści sprzeciwiają się jego postępowym zamiarom, a teraz już dowodzi, że powstanie nasze wypływa z ogólnego ducha rewolucyjnego kosmopolitycznej i zagraża przewrotami [illegible] całej Europie! Powiada, że najlepiej sam wie, co zapewnia szczęście ludów i obiecuje [illegible] tych swoich wiadomości pomyślność [illegible], tylko niech Europa połączy swoje z jego usiłowaniami, aby nas zmusić do przyjęcia tej szczęśliwości. W odpowiedzi tej widocznie łączy się cynizm zepsutego i przewrotność dzikiego człowieka, a najmniejszej wątpliwości ulegać nie może, że mocarstwa zachodnie ocenią jak należy podobne wykręty i raz podniósłszy sprawę naszą, choć żółwim dyplomatycznym krokiem, ale zawsze naprzód iść muszą. Zresztą bez najmniejszej obawy na przyszłość możemy powiedzieć: niech tam mocarstwa zachodnie jak chcą przyjmują takie natrząsania się z nich i z praw człowieczeństwa [illegible] to jest bowiem rzecz, jak jest ich rzeczą podać nam rękę [illegible] i całej Europy interesie. My zaś rozpocząwszy wojnę, [illegible] nie musimy się oglądać na cudze ręce. bo dość mamy żywiołów we własnym kraju, tylko je użyć potrzeba. Dla tego zbywając potocznie [illegible] naszej sprawy na polu dyplomatycznem, powiemy słów kilka o tych [illegible] na nas strachach. kiedy cała potęga oręża moskiewskiego [illegible] kazała. Trzebaby bowiem rzeczywiście mieć przewrócone [illegible] oczy, aby nie widzieć tego co jest, a widzieć to czego nie ma. Moskwa od czasu jak nas wzięła w swoje łapy, ciągle nas [illegible] obrzuje i knutem tatoży, bo knut jest praktyczny wykonawca [illegible], ich rezultat i źródło. Przyznajemy wprawdzie, że Moskwa może jeszcze palić, rabować, mordować to co jeszcze w Polsce pozostało, ale niechże nikt tego nie nazywa powrotem do czasów Paszkiewicza. Dziś mamy szubienic, których genjusz Paszkiewicza nigdy nie ogarnął i gdyby żył [illegible] bezwątpieniaby się przyznał, że był nędznym partaczem w swojem rzemiośle. ni godnym nadanej mu nazwy: „knuta w ręku kata." [illegible] najstraszniejsi czasy mongołów na Polskę, jak [illegible] kpiny grożą nam przywróceniem czasów à la Paszkiewicz, co jest więcej aniż śmiesznością. Przyczyna jednak tej niedorzecznej pogłoski w tém leży po prostu, że mimo wiecznie jednakowego barbarzyństwa Moskali każdy to czuje, że dziś położenie inne jest zupełnie niż za rządów Mikołajewskich. Mimo całego wysiłku wściekłości carskich oprawców wieje w Polsce tchnienie wolności, więc nieprzychylni nam cudzoziemcy i mniej [illegible] głowy sądzą, że moskwa wstrzymuje się jeszcze od ostatecznej srogości, a nie widzą tego, że postępowanie moskwy coraz sroższe, coraz dziksze było w tych ostatnich latach, tylko Polska zmieniła się bardzo. Czasy Paszkiewiczowskie są niepowrotne: naród poznał swą siłę, naród odniósł tryumfy moralne i materjalne. naród wzniósł się poświęceniem, zjednoczył się wspólną pracą i miłością: naród poczuł że jest lwem, otworzył sobie wrota przyszłości i nie go już z tej drogi nie sprowadzi. Narzędzia [illegible] skie są te same, może nawet doskonalsze. ale materjał który mają kruszyć, stał się twardszym i narzędzia szczerbią się jedne po drugich. Na próżno car dobiera Lamberów, Suchozanetów, Lüdersów, K[illegible] santych. Wielopolskich i Bergów. naprózno wścieka się na ich bezskuteczność i jednego po drugim odrzuca: błogie dla caratu czasy nie mogą powrócić i nie powrócą nigdy. Jakikolwiek bądź obrót weźmie dzisiejsza nasza wojna, to jest czy się sami wybijemy na wolność, czy Europa nas poprze, bo o pomyślnym skutku wątpić się nie godzi, to w każdym razie główna bitwa już wygrana, główny tryumf odniesiony! My już cieszymy się owocami naszego powstania i tylko krótkowidzący jeszcze ich nie spostrzegają. Potędze Moskwy, wpływowi jej w Europie, a głównie [illegible] jej zastałości śmiertelne zadaliśmy ciosy. Jeszcze ona stoi, ale krew z jej ran cieknie i niedługo poczuje niemoc śmiertelną. Jeszcze nas mogą moskale czas jakiś ogniem i mieczem wytępiać, jeszcze swemi [illegible] kretami mogą łudzić dyplomacyję europejską, ale nie zatrą nigdy tego faktu, że Polska, ta odwieczna Strażnica cywilizacyi europejskiej na Wschodzie. Polska skowana i zgnębiona, wypowiedziawszy bój M[illegible] uzbrojonej całą siłą materjalną, przecięła jej niecne intrygi i chciwe zapędy zamiary, wyczerpała jej siły, złamała na wewnątrz, a na zewnątrz odarła z resztek powagi i uroku potęgi. Dziś, ażeby nas zgnębić, moskwa porusza hordy chłopów posieleńców, ale narzędzie to obraca się na jej własną zgubę. Posieleńcy moskiewscy w Inflantach polskich obrócili się do Pskowskiej gubernii, aby tam szerzyć wojnę socyjalną. Carat wywołuje burzę, która nie nas, ale jego zdusi, a tym sposobem będziemy dźwignią nietylko własnej niepodległości i bezpieczeństwa Europy, ale i lepszej przyszłości tego nieszczęśliwego narodu, który jakkolwiek przywykł być tylko siepaczem swych panów, ma przecież ludzką, wspólną nam wszystkim naturę i może wkroczyć na drogę wiodącą ku światłu i wolności! Powstaniem naszém niesiemy więc błogie owoce nietylko dla siebie, ale dla całej Europy, dla naszych wrogów nawet. Ten dreszcz sympatyczny, przebiegający dziś wszystkie narody, wszystkie stronnictwa najsprzeczniejsze, jest jawnym dowodem wysokiego posłannictwa dla świata, posłannictwa moralnego, politycznego, społecznego, jakie w naszej walce, w naszém męczeństwie niesiemy. Walka ta nie jest faktem przypadkowym w dziejach Europy, nie jest raną zadaną fałszywą polityką cara Alexandra, a jątrzoną jego uporem: nie jest wypadkiem tajemnych działań Organizacyi Narodowej, ani skutkiem dzikiej proskrypcyi, ani [illegible] wszystkich szalonych pomysłów mentora młodego carewicza. Wszystkie te zewnętrzne przyczyny w większym lub mniejszym stopniu przyczyniły się do wybuchu, ale źródło jego daleko głębiej leży, ma daleko szersze, bo wiekowe podstawy. Po świetnych dziejach naszej Rzeczypospolitej, ciągnie się drugi świetny okres naszej grobowej walki nie tylko z moskwą, ale z całą epoką egoizmu, despotyzmu i kramarstwa w Europie. Epoka ta zbliżyła się do przesilenia. Europa zwraca ku nam oczy, zkąd ma jej zabłysnąć nowy zwrot dziejowy, gdzie ma znaleźć balsam na swoje rany społeczne. O Narodzie Polski! na końcach twoich kos lśni zorza przyszłości! Idź nieustraszenie drogą, którą Ci instynkt twego bohaterskiego serca ukazał; jeszcze kilka kroków, a potwór o glinianych nogach runie u nóg twoich na zawsze.

[illegible] drukarni [illegible] Strażnicy.

[illegible] egzemplarza gr 15.